

Sprawozdanie z „Niedzieli synodalnej” (16.03.2025)

W poprzednią niedzielę próbowaliśmy odpowiedzieć sobie na pytania o budowaniu jedności, co pomaga, co przeszkadza

Pomaga:

Tak jak w małżeństwie: małżeństwie, rodzinie - rozmowa, dialog, wybaczenie entuzjazm;

- wspólne spotkania, festyny, ogniska – poprzez zaangażowanie w ich organizację osoby się poznają integrują, budują nowe relacje; w trakcie spotkań jest to też okazja, aby podejść do tych, których nie znamy, delikatne próby nawiązywania kontaktu;

U księży pomaga w homiliach osobiste świadectwo, odnoszenie się imiennie do konkretnych osób podczas kazania, przestajemy się czuć anonimowi;

Razem księża i my budujemy jedność – przez modlitwę, towarzyszenie sobie wzajemnie w różnych sytuacjach np. w chorobie księdza Proboszcza odkrywamy duchową więź z wieloma osobami także spoza naszej parafii pięknie sprawowaną liturgię np. poprzez ministrantów, lektorów, scholę rodzinną, chór, zupę, w nich nie tylko dajemy, ale też otrzymujemy – poczucie akceptacji, więzi, bycia we wspólnocie; pomaga podejście księży do parafian, chociażby przez wychodzenie i rozmowę po Mszach św.

- nadzwyczajni szafarze komunii świętej tworzą jedność z osobami nie wychodzącymi z domu;
- istnienie parafii w mediach społecznościowych, transmisja mszy świętej daje możliwość zobaczenia tego co dzieje się na bieżąco;

W dialogu pomaga:

- nie forsowanie własnego zdania, ale wsłuchiwanie się w głos innych;
- osobiste poczucie wejścia we wspólnotę, pomimo wewnętrznych oporów;
- wspólne wyjścia do kina, teatru, pielgrzymowanie;

Przeszkadza -

- nieznajomość wspólnot parafialnych i ich - liderów, członków, charyzmatów, oraz to jak wstąpić do grupy;
- nie mówimy, zbyt często o podstawowych sprawach – miłości, prawdzie, jedności, a działamy na zasadzie impulsu, nieumiejętnie napominamy, albo nie przyjmujemy napomnień, obrażamy się na siebie, albo tworzymy grupkę wzajemnej adoracji, często zapominając, że jedność to nie jednolitość, że naszym celem jest jednoczenie się wokół Jezusa, w Kościele; nie budujemy wzajemnych relacji między grupami

Na każdym spotkaniu podkreślany był brak formacji istniejących wspólnot chociażby świeckich lektorów, brak relacji między nimi, brak rozumienia sensu formacji prawie w każdej grupie;

- brak prostych katechez, początek już jest, ale potrzeba więcej; tylko pytanie czy będą chętni w nich uczestniczyć po Mszach św; brak też świadomego zaangażowania choćby w Synodalne niedziele, dlaczego nie zostajemy na krótkim spotkaniu, ani nie odpowiadamy pisemnie, anonimowo, co jest nie tak?

- zbytne bazowanie na stwierdzeniu „fajnych księży mamy” – co będzie, jeśli Oni zmienią parafie, czy nadal będziemy wspólnotą?

- działamy na zasadzie spontanicznego impulsu; brak rocznego kalendarza wydarzeń, aby każdy mógł pomyśleć, gdzie się zaangażuję, a niekoniecznie robić coś na ostatnią chwilę, brać ludzi „z łapanki”, albo robić coś znów w gronie tych samych osób;

Najczęściej powtarzającym się problemem w budowaniu jedności była obojętność, brak chęci zaangażowania, uprzedzenia oraz lenistwo, brak pokory, zbytne skupienie na swoich poglądach w tym politycznych.

Podsumowanie -

Miłość jest szczytem mądrości, trzeba działać umiejętnie wobec wszystkich osób.

Starożytna chrześcijańska zasada głosi – *w sprawach ważnych jedność, w wątpliwych wolność, a we wszystkich miłość.*